Nr. 284. **Kraków, Niedziela 23 Czerwca 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Bermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rozwiązanie „Sokoła" w Królestwie. — W wojsku okręgu warszawskiego wykryto spisek rewolucyjny. — Aresztowano komitet soc. zjazdu londyńskiego.

Z Królestwa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 23 czerwca).

Rozwiązanie „Sokoła" w Królestwie.

Warszawa. Rozporządzeniem ministeryalnem rozwiązany został w całym kraju Związek stowarzyszeń gimnastycznych „Sokół".

Represya prasowa.

Lublin. Pismo „Ziemia Lubelska" zawieszone zostało na dwa miesiące. Redakcyę opieczętowano.

Spisek rewolucyjny w warszawskim okręgu wojskowym.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi z Petersburga o nowych aresztowaniach z powodu wykrycia spisku rewolucyjnego w warszawskim okręgu wojskowym. W koszarach warszawskich znaleziono bardzo wielką ilość odezw rewolucyjnych.

Napad na stacyę kolejową.

Warszawa. W Międzyrzeczu (gub. wołyńska) banda rabusiów napadła na stacyę kolejową i ograbiła kasę. Rabusie zabili jednego urzędnika.

Rewizye i aresztowania w Łodzi.

Łódź. W fabryce Starkego przy ul. Nawrot dokonano rewizyi, przyczem wykryto wiele nielegalnej literatury. Aresztowano 9 osób.

Łódź. W domach przy ul. Aleksandrowskiej nr. 2 i Zgierskiej nr. 20 aresztowano 10 osób.

Sądy wojenne.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na karę śmierci przez powieszenie: Icka Heiligmana i Abla Kosowskiego, obydwóch z Białegostoku, oskarżonych o należenie do partyi anarchistów-komunistów, oraz o usiłowane zabójstwo dwóch policyantów.

Warszawa. Sąd wojenny skazał na osiedlenie Piotra Łydkę, robotnika z Zagłębia Dąbrowskiego, oskarżonego o należenie do Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Z Rosyi.

(Tel. „N. Reformy" z 23 czerwca).

Pogłoska o zmianach w gabinecie.

Petersburg. „Ruś" notuje pogłoskę, że z gabinetu mają ustąpić: Kaufmann, Schwanebach i Wasilczykow. Wczoraj wezwano nagle do Peterhofu Jermołowa.

Petersburg. Jako przyczynę ustąpienia Kaufmanna podają, że oświadczał się on za autonomią uniwersytetów.

Agitacya przeciw Stołypinowi.

Petersburg. Jak słychać, sfery wyższe prowadzą ożywioną kampanię przeciw Stołypinowi.

Awans Kamyszyńskiego.

Petersburg. Gubernator Kamyszyński, znany z ostatnich chwil rozwiązanej Dumy, który występował z oskarżeniem przeciw socyalistom, będzie mianowany towarzyszem ministra sprawiedliwości.

Żydzi a nowe wybory.

Petersburg. Centralny komitet żydowskiej partyi narodowej zwołał kongres w sprawie stanowiska, jakie żydzi mają zająć przy nowych wyborach do Dumy.

Bomby.

Odessa. O wybuchu bomby podają następujące szczegóły:

Trzech nieznanych ludzi ścigało jakiegoś młodzieńca. Jeden ze ścigających strzelił z rewolweru, lecz chybił, wówczas drugi rzucił bombę, która wybuchnęła ze straszliwą siłą. — W całej dzielnicy nie ocalało ani jedno okno. Odłamki bomby poraniły 15 osób, przeważnie dzieci. Wszyscy poszwankowani, z wyjątkiem jednej dziewczynki, ranieni nieszkodliwie.

Odessa. W szkole prywatnej Ginzburga wybuchła bomba, leżąca na półce. Wybuch spowodował wielkie zniszczenie. Z ludzi nikt nie raniony, gdyż wobec zawieszenia wykładów nikogo w gmachu nie było.

Napad na odwach.

Krasnojarsk. W nocy dokonano napadu na odwach w celu uwolnienia aresztantów. Przy wymianie strzałów zabity dowódca warty i dwóch z napadających. Część aresztowanych zdołano uwolnić.

Wyroki śmierci w Rydze.

Ryga. Sąd wojenny w Rydze zasądził kilku robotników za napady rozbójnicze na śmierć. Są to młodzieńcy w wieku od lat 18 do 21.

Aresztowanie komitetu zjazdu londyńskiego.

Berlin. „Berl. Tagbl." donosi z Petersburga, że w Mitawie aresztowano cały komitet socyalistyczny na zjeździe londyńskim. Rząd przez to przyszedł w posiadanie wszystkich rezolucyj uchwalonych na kongresie londyńskim.

Sprawy parlamentarne.

(Tel. „N. Reformy" z 23 czerwca.)

Sprawa wyboru prezydyum Izby.

Wiedeń. „N. Fr. Presse", nawiązując do listu, ogłoszonego onegdaj w tem piśmie przez posła Abrahamowicza, w którym ten oświadczył, że jego zdaniem, nie można poszczególnym stronnictwom, stosownie do ich siły liczebnej, przyznawać prawa mianowania kandydatów do prezydyum — twierdzi, że z tego listu jakoby wynika, iż Polacy wprawdzie wybierają Weisskirchnera, mimo że go nie chcą, uczynią to jednakże pod przymusem politycznym.

Na czem ten przymus polityczny polega, „N. Fr. Presse" nie określa i nie można się też tego domyśleć. Przeciwnie bowiem ze względu na to, że kandydatura Weisskirchnera natrafia w znacznej części Izby na opór, tak samo jak kandydatura Kramarza, należałoby raczej wnioskować, że wybór ich nie byłby korzystnym dla pracy Izby.

Zarówno wybór Weisskirchnera lub Kramarza byłby dokonany bardzo małą większością. Za Weisskirchnerem głosowałoby 96 chrześcijańsko-społecznych, 52 ze związku niemieckiego, 51 z Koła polskiego bez posłów żydowskich, którzy oświadczyli, że na Weisskirchnera nie będą głosować, 15 wolnych Wszechniemców, 8 niemieckiej partyi postępowej, 10 Słowieńców, 10 klerykalnych Włochów i 4 Rumunów — razem 246 głosów. — Za Kramarzem głosowałoby 87 socyalistów, 82 Czechów, 30 Rusinów, którzy oświadczyli, że głosować będą na kandydata czeskiego, 16 ludowców, 20 Słowieńców, 4 syonistów i kilku dzikich — razem 240 i kilka głosów.

Wobec mniej więcej równych szans i wobec tego, że prezydyum, wybrane tylko bardzo słabą większością głosów, nie miałoby koniecznej do prowadzenia obrad powagi, możliwem jest, że w ostatniej chwili przyjdzie jeszcze do porozumienia i że postawioną zostanie nowa kandydatura osobistości, mającej w całej Izbie sympatyę i zaufanie.

Izba panów a mowa tronowa.

Wiedeń. Komisya adresowa Izby panów po dłuższej naradzie, w której wziął także udział prezydent ministrów bar. Beck, uchwaliła zaniechać adresu w odpowiedzi na mowę tronową i zadowolić się tylko manifestacyą lojalności.

Koło polskie.

Wiedeń. Koło polskie zbiera się w poniedziałek przed południem na naradę celem wyboru wiceprezesów i komisyi parlamentarnej, oraz celem naradzenia się nad sprawą wyboru prezesa Izby, która dotychczas w klubie nie była dyskutowaną.

Komisya statutowa Koła polskiego uchwaliła wczoraj zmienić statut w kierunku pomnożenia stanowisk wiceprezesów o jedno z tym dodatkiem, że wszyscy wiceprezesi będą równorzędni. Za wnioskiem aby wybór prezydyum odbywał się corocznie, oświadczyło się 4, przeciw wnioskowi 3 członków. Ostateczna decyzya zapadnie na plenum Koła w poniedziałek.

Wiedeń. „Polnische Correspondenz" donosi na podstawie rozmów z posłami polskimi rozmaitych frakcyj, że prawie wszyscy polscy posłowie są w zasadzie zwolennikami równouprawnienia nieniemieckich języków z językiem niemieckim jako językiem obrad parlamentu. Mimo tego teoretycznego zapatrywania odmiennie się przedstawia zdanie o tej kwestyi z praktycznego punktu widzenia, albowiem uznanie wszystkich krajowych nieniemieckich języków za języki obrad parlamentu, musiałoby doprowadzić prawie do rozbicia parlamentu centralnego. Najbardziej zdecydowanie występują narodowi demokraci za zmianą dotychczasowej praktyki.

Klub posłów włoskich.

Wiedeń. Imieniem włoskiej partyi ludowej zwrócił się poseł włoski Lazarotti do włoskich posłów socyalistycznych z zapytaniem, czy przystąpią do wspólnego klubu posłów włoskich. Włoscy socyaliści odpowiedzieli, że tworzą osobną grupę w partyi socyalistycznej i z tego powodu do innego klubu należeć nie mogą, że jednakże bronić będą wszystkich narodowych spraw włoskich.

Studenci czescy przeciw posłowi Mahlerowi.

Praga. Wczoraj odbyło się tu ponownie zgromadzenie studentów czeskich, zwrócone przeciw posłowi Mahlerowi. Studenci żądają usunięcia go jako syonisty, grożąc w przeciwnym razie chwyceniem się innych środków.

Ministerstwo robót publicznych.

Praga. „Deutsches Agrar-Blatt" donosi, że utworzenie nowego ministerstwa dla robót publicznych jest rzeczą postanowioną.

Sprawa ugody.

Praga. „Prager Tagblatt" ogłosi w dzisiejszym numerze porannym obszerne doniesienie o stanie rokowań ugodowych, z którego wynika, że w najbliższym czasie należy się spodziewać zupełnego zakończenia rokowań.

Węgry wobec mowy tronowej.

Budapeszt. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby, wniósł poseł Lengyel interpelacyę z powodu ustępów austryackiej mowy tronowej, które — jego zdaniem — nie dadzą się pogodzić z węgierskiem prawem państwowem i programem rządu węgierskiego.

Dr Wekerle odpowiadając na tę interpelacyę wskazał, że mowa tronowa jest według zwyczaju wyrazem programu i stanowiska rządu. Dotyczy to także austryackiej mowy tronowej. Rząd austryacki, stosownie do zwyczajów parlamentarnych, odpowiedzialnym jest za treść mowy tronowej. W kwestyach gospodarczych zajmuje rząd węgierski stanowisko, iż możliwem jest zawarcie ugody tylko w formie traktatu, a gdyby ugoda sięgać miała poza rok 1917, rząd węgierski zawrze traktat ugodowy tylko po rzeczywistem utworzeniu granic cłowych.

Stanowisko rządu węgierskiego w sprawach wojskowych jest znanem. Uznaje on konieczność podwyższenia stanu prezencyjnego, odpowiednio do koniecznej potrzeby, nie wnosi jednakże przedłożeń, gdyż pragnie rozwiązać tą kwestyę łącznie z żądaniami narodowemi. Powołanie się austryackiej mowy tronowej na sankcyę pragmatyczną nie ma, zdaniem prezydenta ministrów, większego znaczenia, ponieważ uznanem zostało prawo Węgier do samodzielnego postanawiania. Dr Wekerle zakończył zdaniem: Gdy więc austryacka mowa tronowa nie pomija w niczem praw naszych i nie wpływa na nasze stanowisko, uważam za zbyteczne udzielanie w tym względzie dalszych wyjaśnień.

Wyjaśnienie prezydenta ministrów przyjęła Izba do wiadomości.

Sytuacya we Francyi.

(Telegramy „N. Reformy" z 23 czerwca).

Paryż. Dziennik „Temps" donosi z Narbonny, iż według depesz z Lodeve koło Beziers i Gezenas miano powyrywać szyny kolejowe, a mosty wysadzić w powietrze.

Narbonne. Wczoraj otwarto ponownie sklepy w mieście.

Montpellier. W ciągu dnia wczorajszego nie przyszło do żadnego wydarzenia. Odezwa winiarzy wzywa do spokoju.

Agde. Z załogi 17 pułku piechoty brak jeszcze tylko jednego żołnierza. Wszyscy żołnierze pełnią służbę. Oddali oni z powrotem patrony do magazynu. Brak wiele naboi, jednakże jest rzeczą pewną, że nie zabrali ich żołnierze. Żołnierze zdają się żałować swego postępku.

Beziers. Przy rewizyi, przeprowadzonej u żołnierzy 17 pułku piechoty, którzy po buncie powrócili do koszar, skonstatowano brak 14.000 naboi. Oprócz tego wiele karabinów było porozbijanych.

Przeciw fałszowaniu win.

Paryż. Izba prawie jednogłośnie zatwierdziła przyjęte już artykuły o fałszowaniu wina, jako też artykuły, nad którymi nie odbyła się jeszcze dyskusya, aby umożliwić natychmiastowe rozwiązanie przesilenia na południu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 23 czerwca.

Reforma emerytur oficerskich.

Wiedeń. Jak donosi „Zeit", ministerstwo wojny wypracowało ustawę w sprawie zaopatrzenia dla wojska i marynarki. Projekt ustawy został już wręczony rządowi austryackiemu i węgierskiemu i ma być jeszcze w ciągu bieżącego roku przedłożony parlamentom. Najważniejszem postanowieniem nowego projektu jest wprowadzenie 35letniej służby, jak to przysługuje urzędnikom państwowym. Po 35 latach oficerzy będą mieli prawo do pełnej emerytury. W razie niezdolności do służby będą oni mogli otrzymać już emeryturę po 5 latach. Minimum emerytury wynosić ma zamiast dotychczasowych 600 kor. 1200 do 1600 koron; podczas gdy dotychczas po 10 latach emerytura wynosi jedną trzecią płacy, na przyszłość wynosić ona będzie 40%.

Zmiany w rządzie niemieckim.

Berlin. „N. d. Allg. Zeitung" dowiaduje się, że sekretarz państwa hr. Posadowsky podał się do dymisyi. Jego następcą ma być mianowany minister dr Bethman-Hollweg, który równocześnie obejmie funkcye wiceprezydenta pruskiego ministerstwa. W miejsce ministra oświaty Studta mianowany będzie podsekretarz w ministerstwie robót dr Holle. Do ministerstwa spraw wewnętrznych będzie powołanym Moltke, jako starszy prezydent.

Rozważano także kwestyę, czy nie byłby wskazanym podział urzędu państwowego spraw wewnętrznych.

Niemcy i Japonia.

Nowy Jork. Tutejsza „Tribuna" donosi, że cesarz Wilhelm ma wkrótce wysłać misyę do cesarza chińskiego, aby zwrócić mu Kiaoczau. Pismo to twierdzi, że Prusy chcą w ten sposób uzyskać wielki wpływ przeciwko Japonii.

Berlin. W tutejszych kołach miarodajnych oświadczają, iż nic nie jest wiadomem o zamiarze Niemiec zwrócenia Chinom Kiaoczau.

Kilonia. Cesarz Wilhelm przyjął na pokładzie okrętu „Hohenzollern" japońskiego admirała Yjuina" wraz z sztabem i komendantami obu japońskich krążowników „Csukuba" i „Csitose". Admirał Yjuin przywiózł cesarzowi Wilhelmowi w podarunku orła z rozpostartemi skrzydłami, siedzącego na skale, wykonanego w bronzie. Dzieło to wysokie na metr, sporządzonem zostało przez znakomitego rzeźbiarza japońskiego.

Przesilenie ministeryalne w Portugalii.

Lizbona. Zdaje się że wybuchnie przesilenie ministeryalne.

Opera.

„Żyd polski" Karola Weisa.

Zaszczyt wejścia na polską scenę, jaki przypadł w udziele niemieckiemu kompozytorowi, Weisowi, wydaje się nieproporcyonalnie wielkim w porównaniu z losem Melcera, Statkowskiego i innych, czekających dotąd na otwarcie podwoi drugiego polskiego teatru operowego. Cokolwiekbądźby można sądzić o dziełach tych swojskich kompozytorów, jedno jest pewnem, że bardziej nudne nie są. Tymczasem afisz repertuarowy opery lwowskiej wykazuje nazwisko drugiego jeszcze podobnego, — może tylko trochę głośniejszego wybrańca losu, — p. Wilhelma Kienzla...

Licząc się z faktem dokonanym, zajmijmy się szczęśliwym kompozytorem, o którego istnieniu niejeden muzykalnie wykształcony Niemiec może nie wie. — Zmarły niedawno Karol Weis był wielkością lokalną, wcale popularną wśród Niemców czeskich. Życie miał dość awanturnicze, cieszył się przez pewien czas wielkiem poparciem Brahmsa, napisał wiele pieśni, parę symfonij i dwie opery: „Sebastian i Viola" („Wieczór Trzech Króli") oraz „Żyda polskiego". Talent niewielki i niezbyt oryginalny pozostawał w swych dziełach scenicznych w zupełnej zależności od Wagnera, którego pomysłami tematycznemi zasilał się wcale obficie. Opera „Żyd polski" dowodzi tego zupełnie jasno.

Zbudowana cała na rusztowaniu motywów przewodnich, w których siły suggestywnej i substancyalności niema do zbytku, wyczerpuje zainteresowanie słuchacza od razu w akcie pierwszym. Akt drugi ze swojemi powtarzaniami myśli, rzuconych w pierwszym, i tylko scenicznie barwny, nuży niewymownie. Bezwątpienia, orkiestracya jest zręczna i na solidnej niemieckiej nauce oparta, a niektóre motywy wywodzące się wprost z czeskiej muzyki ludowej, świeże i rytmicznie ciekawe. Ale to za mało na dwa wielkie akty. Ładniejsze pomysły — jak duet miłosny w akcie 1-szym, motyw saneczek, muzyka taneczna — pływają z rzadka w powodzi recitatiwów, albo obojętnych, albo drażniących swym charakterem dosłownych cytatów z „Meistersingerów" czy „Walkiryi". Pytania, czy kryminalistyczny melodramat wycięty z powieści Erckmana i Chatriana, mógł wogóle stanowić wdzięczną kanwę dla illustracyi muzycznej, nie warto wytaczać wobec całej nikłości odpowiedzi, danej na nie przez kompozytora niemieckiego.

Operę Weisa odśpiewano gładko. Poza małemi usterkami w scenach zbiorowych, wszystko poszło składnie. P. Ludwig zasługuje na uznanie za śpiew i za znaczny trud fizyczny, który bez korzyści ponieść musiał przy wykonaniu bardzo wyczerpującej głównej partyi.

Trz.

Wyścigi w Krakowie.

Wczorajsze wyścigi galicyjskiego klubu jazdy panów nie obudziły większego zainteresowania. Publiczności było nie wiele, a do tego do poszczególnych biegów stawało przeważnie po 4 tylko konie. Nawet do drugiego biegu myśliwskiego, w którym obowiązkowo miało iść najmniej 6 koni, stanęło tylko 5, co ostatecznie przyjęła dyrekcya, aby nie kasować biegu. — Także do szóstego biegu pocieszenia z 37 wpisanych koni stanęły tylko 4. Totalizator funkcyonował słabo, za to koło trybuny bawiono się więcej robieniem zdjęć fotograficznych.

Z jeźdźców wywalczyli pierwsze nagrody: bar. Wodianer dwie, Fr. Bartosch, por. Reimer, por. Marnegg, rotm. Hagelin — po jednej.

Najwięcej nagród wzięła stajnia Fr. Bartoscha: jedną I-szą, dwie II-gie i jedną III-cią — w sumie 1350 kor., oraz stajnia por. Reimera: jedną I-szą i trzy II-gie — w sumie 1150 kor.

Rezultat wczorajszych biegów był następujący:

I. Nagroda rządowa, 2800 m., bieg z płotami, panowie jeżdżą: 1) „Liszka" — rotmistrza Kollera (jeździec bar. Wodianer) zwyciężyła łatwo 2 długościami; 2) „Guter Kerl" — Fr. Bartoscha (jeździec właściciel); 3) „Bałamutka" — hr. Zdz. Tarnowskiego (jeździec Horbaczewski) wstecz 10 długości.

Bez miejsca: „Ewka" — rotmistrza Kollera.

Bieg prowadził „Guter Kerl", dopiero po ostatniej przeszkodzie przed metą wyprzedziła go „Liszka".

Totalizator: 10:12.

Plac: I 50, II 51.

II. Bieg myśliwski, 5000 m., panowie jeżdżą: 1) „Cordon" — Fr. Bartoscha (jeździec właściciel) zwyciężył ze znacznem wyprzedzeniem; 2) „Blizzard II" — porucznika Reimera (jeździec właściciel); 3) „Camelotte" — K. Ostaszewskiego (jeździec porucznik Woyciechowski).

Bez miejsca: „Fenföldi" — porucznika Hompescha.

„Vertes" — por. Kocha podczas biegu zrzucił jeźdźca.

Bieg prowadziła „Camelotte" przez $1^1/_2$ okrążenia, potem wyprzedził ją „Cordon".

Totalizator: 10:30, 20:61, 100:307.

Plac: I 57, II 57.

III. Nagroda totalizatora, 2400 m., bieg z płotami, panowie jeżdżą: 1) „Trawna" — rotmistrza Hagelina (jeździec właściciel) zwyciężyła łatwo 4 długościami; 2) „Perkal" — Fr. Bartoscha (jeździec właściciel); 3) „Bij zabij" — rotmistrza Kollera (jeździec bar. Wodianer) wstecz $2^1/_4$ długości.

Podczas biegu spadł porucznik Reimer, jadący na klaczy Manthnera „Fairhair"; klacz zwichnęła nogę.

Totalizator: 10:31, 20:63, 100:316.

Plac: I 86, II 216 („Perkal" był tylko 2 razy obstawiony na plac).

IV. Steeple-chase krakowskiego korpusu, 3600 m.: 1) „Basrelief" — por. Reimera (jeździec por. Marnegg), zwyciężył łatwo 4 długościami; 2) „Podolak" — por. Reimera, (jeździec Horbaczewski); 3) „Zawieja" — por. Hempela, (jeździec właściciel), wstecz 6 długości.

Totalizator: 10:12, 20:25, 100:126.

Plac: I 62, II 62.

V. Bieg z płotami — Maiden, 2400 m., panowie jeżdżą: 1) „Coquin" — rotm. Kollera (jeździec Wodianer), zwyciężył łatwo 1 długością; 2) „Arnheim" — por. Reimera (jeździec właściciel); 3) „Wiatrówka" — por. Woyciechowskiego (jeździec Stärz), wstecz 10 długości.

Totalizator: 10:13, 20:26, 100:134.

VI. Bieg pocieszenia gładki, 1600 m., panowie jeżdżą: 1) „Laudor" — porucznika Kruszewskiego (jeździec por. Reimer); 2) „Jusztis" — rotmistrza Hagelina (jeździec właściciel); 3) „Vision" — Fr. Bartoscha (jeździec właściciel).

Bez miejsca „Puma".

Totalizator: 10:60, 20:121, 100:608.

Plac I. 101, II. 67.

Dzisiejsze ostatnie wyścigi obejmują siedm biegów: I. Bieg pocieszenia, II. Nagroda prezesowska, III. Nagroda Wawelu, handicap, IV. Nagroda rządowa, V. Bieg losowania, handicap, VI. Pożegnalny bieg gładki. VII. Końcowe Steeple-chase, handicap, panowie jeżdżą.

Dziś odbędzie się także losowanie konia wyścigowego, zwycięzcy „Biegu losowania".

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 23 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: N. M. Panny Nieustającej Pomocy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32, zachód o godz. 7 min. 50; długość dnia godzin 16 min. 18.

Teatr miejski w Krakowie: „Opowieści Hoffmana".

Teatr ludowy: po południu: „Tomcio Paluch", wieczór: „Dziewica Orleańska".

Zakończenie kursu analfabetów w szkole św. Floryana, pl. Maryacki l. 11. o godz. 9-ej rano.

Zgromadzenia: Walne zebranie „Samopomocy lekarzy" w domu Tow. lekarskiego o godz. 4-ej po południu.

Walne zebranie Stow. kupców i młodzieży handlowej (ul. Wolska nr. 14) o godzinie pół do 11 przed południem.

Wycieczka „Eleuteryi" do Skały Kmity, wyjazd pociągiem o godz. 2 po poł.

Wyścigi. Ostatni dzień wyścigów o godz. 3 po poł. i losowanie konia.

Festyny: Na dochód Stow. stróżów katolickich w parku Jordana.

Tow. opieki nad dziećmi im. Pestalozziego w Parku krakowskim.

Repertuar teatru lwowskiego:

W niedzielę 23 b. m.: „Grube ryby", komedya M. Bałuckiego (występ gościnny Frenkla).

Uroczystość „Wianków". Tradycyjny obchód „Wianków" odbył się wczoraj wieczorem staraniem krakowskiego „Sokoła", a w szczególności sokolego oddziału wioślarskiego. Kraków ma wiele obchodów tradycyjnych i obchodzi je wszystkie z pietyzmem, godnym stolicy duchowej Polski, ale ani Rękawka, ani Emaus, ani Konik zwierzyniecki nie ma tyle uroku, poezyi i efektownych momentów, co „Wian-

ki". W półmroku letniego wieczoru, u stóp majestatycznego, królewskiego zamku wawelskiego, nad falami Wisły zbierają się tysiące. Przybywa tutaj nie tylko przeważna część mieszkańców stutysięcznego Krakowa, ale i podmieszczanie i kmiecie z gmin i goście bawiący w Krakowie. Jedni spieszą na miejsca rezerwowane dla siedzących, inni a tych znacznie więcej, grupują się pod Wawelem, po obu brzegach Wisły, na moście Zwierzynieckim lub na Groblach, gdzie tłum uniesie, lub traf zaprowadzi. A wszyscy z zajęciem przypatrują się uroczystości.

Tegoroczne „Wianki" miały, rzec można, wyjątkowo uroczysty i poważny charakter. Złożyło się na to wiele czynników. Przedewszystkiem samo zaaranżowanie uroczystości było tak sprężyste, poprawne i dokładne, że chlubę przynosi komitetowi urządzającemu obchód.

Rozkład miejsc był bardzo wygodny, informacye komitetowych udzielane publiczności były szybkie i dokładne, przez co uniknęło się zwykłego w takich razach zamięszania i braku kontroli. Na pochwałę pewnej kategoryi widzów podnieść należy, że zachowywali się poważnie i spokojnie, nie było prawie tradycyjnych krzyków, świstów i pisków. Nie było też długich pauz w programie, ale punkt za punktem szedł szybko bez przerwy, tak że publiczność nie mogła się nudzić.

Co się tyczy samego programu, to był on obfity i zajmujący. Uroczystość rozpoczęto koncertem dwu orkiestr: „Sokoła" i uczniów gimnazyum św. Jacka. Pyrotechniczne popisy znanego ogniomistrza p. Mądrzykowskiego, które trwały z górą 2 godziny, zaczęły się od pięknych rakiet. Jedne z nich pękały wysoko w górze rozpryskując się na gwiazdy różnokolorowe, inne w deszcz ognisty, inne wreszcie pękały z hukiem, zakreślając płomienne łuki.

Następnie rozbłysły ognie, puszczane z olbrzymiego galaru. Były tu i fontany brylantowe i młynki z tarczami kolorowemi i „wachlarze japońskie Sieroszewskiego" i bateryе ogniste, strzelające w górę pięknemi, świetlnemi kulami i w. i. — Oryginalnym punktem programu, dotąd niewidzianym w Krakowie w tej efektownej formie, był korowód całej flotylli łodzi, oświetlonych kolorowemi lampionami. Było to coś przepięknego! Niemniej zajmujące były ognie wodne, różne świece i turbiny wodne, wianki kolorowe i deszczowe, węże brylantowe, różne fontanny, koszyki, młynki, bomby i t. d. Publiczność darzyła każdy punkt rzęsistemi oklaskami.

Oświetlenie stoków Wawelu dało hasło do rozejścia się. Wesołe twarze, gwar, humor znakomity, świadczyły, jak przyjemnie spędzono wieczór.

cz.

Ślub. Wczoraj wieczór. w kościele Bożego Ciała, ks. Głowacki, przeor Zgromadzenia ks. kanoników Lateraneńskich, pobłogosławił związek małżeński pana Wiktora Adama Kopfa, aptekarza z Tarnowa, z panną Stefanią Dąbrowską, córką Mieczysława i Heleny z Uszewskich, Dąbrowskich. Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali liczny orszak zaproszonych gości ucztą, podczas której odczytano kilkaset telegramów ze wszystkich stron kraju, od przyjaciół i znajomych, z życzeniami dla młodej pary.

Krakowskie Koło Pań T. S. L. i komitet redakcyjno-wydawniczy „Przodownicy", pisma przeznaczonego dla kobiet wiejskich, postanowił utrwalić prowadzoną od lat kilku działalność przez założenie, głównie wśród czytelniczek swoich, organizacyi kobiet wiejskich i zbliżonych do nich warunkami życia mieszczanek z małych miast i miejskich przedmieść. W celu więc bliższego porozumienia się i omówienia wspólnego tych spraw, komitet w tym celu wybrany postanowił zwołać do do Krakowa zjazd kobiet na dzień 29 i 30 b. m. Bliższe szczegóły i program zjazdu ogłoszony będzie osobno.

Tania kuchnia i herbaciarnia „Biura sprawdzań" przeniesioną zostaje z dniem 26 b. m. z ulicy Zwierzynieckiej na ul. Karmelicką l. 9.

Egzamin dojrzałości kobiet w gimnazyum św. Anny w Krakowie, odbył się w czasie od 10 do 15 b. m. Z prywatnej średniej szkoły żeńskiej przy ulicy Wolskiej, zostały uznane za dojrzałe: Ameisenówna Fryderyka z odznaczeniem, Buzkówna Elżbieta, Epsteinówna Marya z odznacz., Grünberg Karolina, Herschthalówna Laura, Kaufmannówna Laura z odznacz., Kaufmannówna Zofia, Koschesówna Helena, Merdingerówna Matylda z odznacz., Morozewiczówna Zofia, Schitzerówna Fanni, Silbersteinówna Ernestyna.

Z obcych eksternistek: Beiglówna Zipie, Dłuska Marya z odznaczeniem, Estreicherówna Marya z odznacz., Jędrzejowiczówna Marya z odznacz., Heckerówna Chaje, Pinelesówna Róża z odznacz., Rosenbachówna Helena, Rekiertówna Łucya. Ośmiu eksternistkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach, reprobowano na rok 10, odstąpiło wśród egzaminu ustnego 5.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem prof. Franciszka Preizendanza odbył się pod przewodnictwem ks. prałata Józefa Bielenina, dyrektora seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, w dniach od 13 do 22 b. m. Egzamin dojrzałości złożyły: Bandrowska Rozalia z odzn., Bibówna Stanisława, Bochniakówna Zofia, Bujakówna Jadwiga z odzn., Druciakówna Helena, Gąsiorowska Józefa z odzn., Goetzówna Lubina, Górerona Wiktorya z odzn., Jakubowska Marya, Jungowska Marya z odzn., Kędrówna Paulina z odzn., Korczyńska Marya, Kucharczykówna Antonina, Książkiewicz Rozalia z odzn., Lebenheim Marya, Lisowska Felicya z odzn., Łukasiewicz Józefa, Matejkówna Stef. z odzn., Michalska Marya, Murdzyńska Helena, Pamułówna Marya z odzn., Piątkowska Marya z odzn., Plaskurówna Felicya z odzn., Rottermund Janina. Rozańska Stefania, Ryszkówna Henryka, Schieberlówna Marya, Spławińska Marya z odzn., Stanochówna Stefania z odzn., Szczepańska Teresa z odzn., Szufówna Anna, Szymańska Kazimiera z odzn., Tesarrówna Marya, Tomaszewska Zofia z odzn., Tomasikówna Stanisława z odzn., Wdowiszewska Emilia, Wdowiszewska Janina, Wojciechowska Michalina z odzn., Woźniakowska Bolesława z odzn., Zajączkowska Zofia, Zaniewska Marya z odzn., Ziętkiewicz Helena. — Reprobowano na rok 1, do egzaminu poprawczego z 1 przedmiotu po wakacyach przeznaczono 6 uczenic.

Nader przykry wypadek. spotkał ostatnimi dniami bawiącego tutaj w przejeździe b. posła do pierwszej Dumy p. Józefa Nakonecznego, który uczestniczył w wycieczce sekcyi kółek rolniczych warszawskiego Towarzystwa rolniczego do kilku zakładów gospodarczych w Galicyi. W powrocie do Królestwa zatrzymał się p. Nakoneczny wraz z towarzyszami w Krakowie i stanął tu w pewnym hotelu. Otóż w hotelu tym skradziono mu torbę z przyborami do podróży, pasport i notatki z Wołogdy, gdzie przebywał na zesłaniu. Notatki te stanowiły dla p. Nakonecznego nader cenną pamiątkę, z którą się nigdy nie rozstawał, to też utrata ich dotknęła go bardzo przykro. Wdrożone śledztwo policyjne nie dało dotąd żadnych rezultatów, spodziewać się jednak należy, iż choćby ze względu na opinię przejezdnych o bezpieczeństwie w Krakowie, policya dołoży wszelkich starań, aby wyjaśnić tę tajemniczą kradzież.

Krwawa zemsta kochanka. Wczoraj wieczorem koło godziny 9 i pół do 28-letniej Maryi Wójcik, służącej u p. Schenkera, kupca przy ulicy Koletek l. 3, przybył jej kochanek Kleczyński, ceglarz z Podgórza, i czyniąc jej ostre wymówki za jej postępowanie, domagał się, aby zmieniła tryb życia. Wójcikówna uczuwszy się tem obrażoną, kategorycznie oświadczyła Kleczyńskiemu, że zrywa z nim dalsze stosunki i nie chce go nadal znać. To doprowadziło Kleczyńskiego do szału: chwycił za leżący w kuchni nóż kuchenny i rzucił się na kochankę. Wójcikówna zwróciła się do ucieczki, a wtedy Kleczyński pchnął ją nożem pięć razy w plecy. Wójcikówna oblana krwią, runęła z jękiem na ziemię.

Na krzyk nieszczęśliwej wpadło do kuchni kilka osób. Bezzwłocznie zawezwano Pogotowie ratunkowe, które przybywszy pospiesznie, udzieliło rannej pierwszej pomocy i zawiozło ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Tam po zbadaniu ran stwierdzono straszny skutek uderzeń noża. Nieszczęśliwa w kilku miejscach miała przebite płuca, jamę brzuszną i wnętrzności, tak, że stan jej jest beznadziejny.

Kleczyński po spełnieniu czynu próbował uciekać. Dostrzeżono to jednak w tłumie, który na wieść o zbrodni zgromadził się przed bramą domu i przytrzymano go do czasu nadejścia policyi.

Przejechanie. Na stacyę ratunkową przyprowadził wczoraj po południu policyant ciężko potłuczoną 70-letnią wyrobnicę, Katarzynę Flisak, na którą miał najechać dorożkarz około Sukiennic. — Staruszkę opatrzono i odesłano do domu.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem Marya Dadej, 60-letnia służąca, przechodząc z jednej strony ulicy Floryańskiej na drugą, przelękła się nadjeżdżającego fiakra i pragnąc szybko usunąć się, upadła na bruk, raniąc się w głowę tak dotkliwie, że z bólu zemdlała. Wezwane pogotowie odwiozło ją na-stacyę ratunkową, gdzie skonstatowano na głowie dwie ciężkie rany aż do kości. Po opatrzeniu odwieziono ranną do domu.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dziekanem wydziału prawnego na uniwersytecie lwowskim obrano dra Alfreda Halbana, profesora na katedrze prawoznawstwa porównawczego. Dziekanem wydziału lekarskiego obrano dra Stanisława Bądzyńskiego, profesora na katedrze chemii lekarskiej.

Wypadek przy budowie. Z Łubień donoszą, że w piątek popołudniu zawaliło się tam rusztowanie przy budowie piętrowego domu. Kilku robotników potłuczonych lżej, jedna kobieta i murarz doznali bardzo ciężkich uszkodzeń. W półprzytomnym stanie przywieziono ich koleją do Lwowa na dworzec główny, skąd pogotowie ratunkowe przewiozło ich wozem ratunkowym do szpitala powszechnego.

Ojcobójstwo. Z Petersburga telegrafują: Wczoraj zabity został bar. Bükshoerden, znany filantrop. Zabił go własny syn, umysłowo chory,

---

Mianowania. „Gazeta lwowska" donosi: Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi oficyałów pocztowych Gustawa Speta dla Jarosławia i Adolfa Sporna w Brodach dla Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficyała kancelaryjnego Stan. Majkę w Leżajsku prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Tarnowie, starszego oficyała kancelaryjnego Szymona Sawrycza w Przeworsku, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwod w Nowym Sączu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).